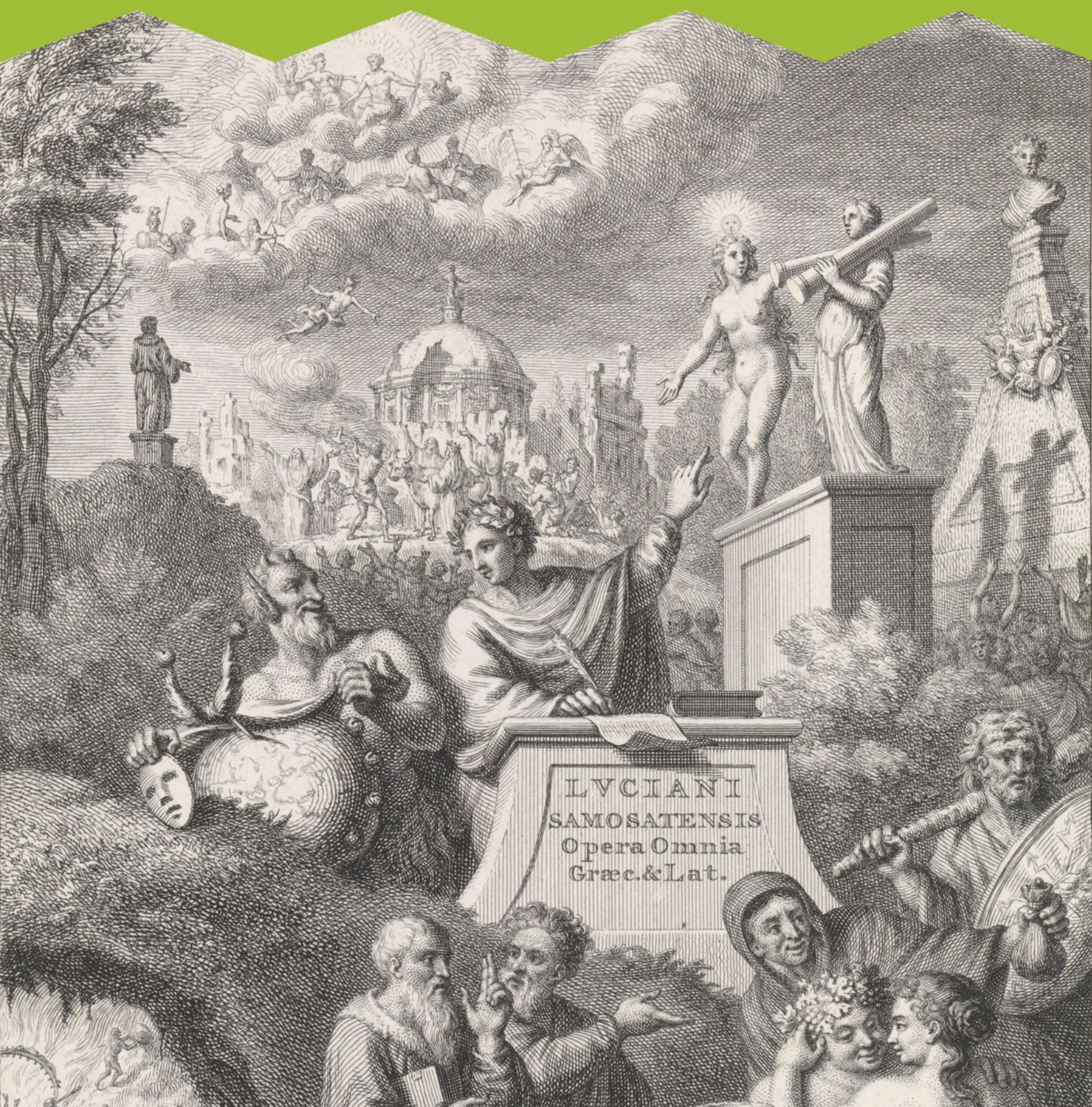


Rozmowa Jaskółeczki i Rosiczki



LUKIAN Z SAMOSATY

DIALOGI WYBRANE

Rozmowa Jaskółeczki i Rosiczki

TŁUM. WŁADYSŁAW WITWICKI

I. JASKÓŁECZKA: Już nie chodzi do ciebie, Rosiczko, ten chłopak, Klejnias? Nie widzę go u was już długo.

ROSICZKA: Już nie, Jaskółeczko. Nauczyciel mu nakazał, żeby więcej do mnie nie przychodził.

JASKÓŁECZKA: Co za jeden? Chyba nie mówisz o tym nauczycielu gimnastyki, Diotimosie? To przecież sympatyczny człowiek.

ROSICZKA: Nie; to Arystajnetos — bodaj szczęśliwiej niż najgorzej ze wszystkich filozofów!

JASKÓŁECZKA: Ty mówisz o tym ponurym; ten kudłaty, z długą brodą? Ten, co to zwykle spaceruje z chłopakami w Portyku Malowanym¹?

ROSICZKA: O tym mówię; ten błagier. Rada bym widziała jego ciężką śmierć; żeby go kat za brodę ciągnął!

2. JASKÓŁECZKA: A jemu co się stało, że tak przekabacił Klejniasa?

ROSICZKA: Ja nie wiem, Jaskółeczko. On nigdy z inną nie chodził, odkąd zaczął obcować z kobietą — i pierwszy stosunek miał ze mną — a teraz od trzech dni nawet nie zaszedł w naszą uliczkę. Mnie strasznie było przykro — sama nie wiem, co się ze mną dzieje przez niego — więc posłałam Nebridę, żeby się za nim rozejrzała, może po rynku chodzi, a może w Portyku Malowanym. Ona powiada, że go widziała, jak spacerował z Arystajnetem, więc kiwnęła mu głową z daleka, a on się zaczerwienił, zaczął patrzeć w dół i nawet już oka nie podniósł. Potem oni poszli razem do miasta. Ona szła za nimi aż do Dipylonu², a ponieważ on się nawet nie obejrzał, więc wróciła i nic jasnego nie umiała mi donieść. Jak myślisz, co się ze mną potem działo? I nie mogłam dojść, co się stało mojemu chłopczykowi. Może go coś obraziło, ale chyba nie — mówiłam sobie — i chyba się w jakiejś innej nie zakochał. A mnie by znienawidził? A może mu ojciec nie pozwolił? Dużo mi takich myśli przychodziło. Już późnym wieczorem przyszedł Dromon i przyniósł od niego ten liścik. Weź, Jaskółeczko, i przeczytaj. Ty z pewnością umiesz czytać.

3. JASKÓŁECZKA: Dajże, zobaczmy! Litera nie bardzo wyraźna. Nagryzmołone. Widać jakiś pośpiech tego, co pisał. A mówi tak: „Jak ja ciebie pokochałem, Rosiczko, na to bogów biorę na świadków”.

ROSICZKA: Oo, biedaczek, nawet nagłówka nie napisał³.

JASKÓŁECZKA: „I teraz to nie z nienawiści, ale z konieczności opuszczam ciebie. Bo ojciec oddał mnie Arystajnetowi, abym z nim filozofowała, i ten — bo dowiedział się o wszystkim, co między nami — zaczął mi robić straszne wyrzuty; mówił, że to nie

Kochanek

¹Portyk Malowany, gr. *Stoa Poikile* — staroż. budowla w Atenach, wzniesiona ok. 460 p.n.e. w pln. części Agory, mająca postać zadaszonej hali z kolumnadą, zamkniętej z tyłu ścianą, którą ozdobiło malowidłami przedstawiającymi legendarne i historyczne zwycięstwa Ateńczyków. W Stoa Poikile zbierali się m.in. słuchacze nauk Zenona z Kition, twórcy filozoficznego nurtu zwanego stoicyzmem, od nazwy tej budowli. [przypis edytorski]

²Dipylon (gr.: Podwójna Brama) — monumentalna, główna brama staroż. Aten, w pln.-zach. części miasta. Za Dipylonem rozciągał się cmentarz państwowy oraz trakty łączące Ateny z resztą Grecji. Budowla składała się z dwóch podwójnych bram, wewnętrznej i zewnętrznej, połączonych osłoniętym murami wewnętrznym dziedzińcem, nad którym górowały cztery narożne wieże. [przypis edytorski]

³nawet nagłówka nie napisał — w starożytności, podobnie jak dziś, listy rozpoczynano zwrotem grzecznościowym do adresata lub adresatki, mającym formę pozdrowień. [przypis edytorski]

wypada, żebym miał stosunki z dziewczyną publiczną, kiedy jestem synem Architelesa i Erasiklej, i że o wiele piękniej jest ocenić dzielność więcej niż rozkosz”.

ROSICZKA: Aby przyszłego roku nie doczekał! Ten błazen; on tak wychowuje chłopaka!

JASKÓŁECZKA: „Więc muszę go słuchać. Bo chodzi za mną i pilnuje mnie uważnie; w ogóle nawet spojrzeć na nikogo innego mi nie wolno, tylko na niego. Jeżeli będę grzeczny i będę mu ulegał we wszystkim, to przyrzeka, że będę bardzo szczęśliwy i pełen wszelkiej dzielności, jak się wyćwiczę naprzód za pomocą trudów i przykrości. To ci napisałem z wielką trudnością, wymknąwszy się na chwilę. A ty bądź mi zdrowa i pamiętaj o Klejniasie!”

4. ROSICZKA: Jak ci się ten list wydaje, Jaskółeczko?

JASKÓŁECZKA: Tak w ogóle to jest scytyjskie gadanie, ale to: „pamiętaj o Klejniasie”, to zostawia jakąś iskierkę nadziei.

ROSICZKA: I mnie się tak wydaje. Ja ginę z miłości. A Dromon mówił, że ten Arystajnetos to jakiś pederasta i pod pozorem nauczania obcuje z najładniejszymi chłopcami, i na własną rękę głowę zwraca Klejniasowi; obiecuje mu coś tam, że go zrobi równym bogom. A czyta z nim jakieś pisma erotyczne dawnych filozofów adresowane do uczniów i zabiera się do chłopaka całą duszą. Dromon groził, że to powie ojcu Klejniasa.

JASKÓŁECZKA: Rosiczko, trzeba było dobrze brzuch napchać Dromonowi.

ROSICZKA: Napchałam, ale on i bez tego jest mój; jemu też mocno pachnie Nebrida.

JASKÓŁECZKA: To bądź spokojna. Wszystko będzie dobrze. A ja wiem, co jeszcze zrobić: napiszę na murze w Keramejku, tam gdzie zwykle spaceruje Architeles: „Arystajnetos pusuje Klejniasa”. To też pomoże obmowie ze strony Dromona.

ROSICZKA: Ale jak to potrafisz napisać tak, żeby cię nikt nie widział?

JASKÓŁECZKA: W nocy, Rosiczko. Węgla skądś dostanę.

ROSICZKA: Doskonale! Pomóż tylko w wyprawie przeciw temu blagierowi, Arystajnetowi!

Objaśnienia

O stoikach i stoicyzmie każdy średnio wykształcony człowiek coś tam słyszał. Wie, że Cyceon⁴ nimi się interesował, że Horacy⁵ przybiera pozy stoickie w niektórych odach, że Marek Aureliusz⁶ był stoikiem, że w Atenach święty Paweł⁷ spotkał stoików na skałach Aresa, ale nie u każdego ten wyraz ma jakieś ciało i krew. Tu, u Lukiana, można zobaczyć, chociaż z daleka, żywego stoika z drugiego wieku po Chrystusie. Nie jakąś postać historyczną o znanym nazwisku. To jest taki drobny stoik, jeden z wielu. Guwerner i nauczyciel domowy w jakimś zamożnym domu w Atenach. Ale naszkicowany z natury, na tle środowiska. W karykaturze nieco — tym żywszy.

Było w modzie w tych czasach trzymać w domu do synów jakiegoś przedstawiciela modnych prądów umysłowych, który by z chłopcami czytał i omawiał dawnych autorów i w ten sposób nadawał dzieciom *polor*⁸ kultury duchowej. Taki nauczyciel był równocześnie wychowawcą, towarzyszył chłopcu na przechadzkach, chodził z nim do zakładu gimnastycznego i do łaźni, uważał na jego towarzystwa, mógł mu udzielać nakazów i zakazów, bo ojciec nie zawsze miał na to czas i ochotę, żeby się samemu chłopcem zajmować.

W tym obrazku zamożny arystokrata Architeles chciał widocznie syna chować twardo, surowo, skoro postarał się dla niego o stoika, Arystajnetę.

Założycielem szkoły stoików był Zenon z Kition, urodzony gdzieś jeszcze około roku 336 przed Chr. Zrazu był kupcem, jak i jego ojciec, ale już jako dwudziestokilkuletni mło-

⁴Cyceon, właśc. *Marcus Tullius Cicero* (106–43 p.n.e.) — najwybitniejszy mówca rzymski, filozof, polityk, pisarz. [przypis edytorski]

⁵Horacy, właśc. *Quintus Horatius Flaccus* (65–8 p.n.e.) — wybitny rzymski poeta liryczny, autor liryk, satyr i listów. [przypis edytorski]

⁶Marek Aureliusz, właśc. *Marcus Aurelius Antoninus* (121–180) — cesarz rzymski (od 161), filozof, zwolennik stoicyzmu; autor napisanego po grecku zbioru prywatnych notatek *Do siebie samego*, znanych pod tradycyjnym tytułem *Rozmyślenia*, w których dawał wyraz poczuciu odpowiedzialności związanej ze sprawowaniem władzy, pojmowanej jako służba społeczeństwu. [przypis edytorski]

⁷Paweł z Tarsu (ok. 5/10–ok. 64/67) — najważniejszy misjonarz i teolog wczesnego chrześcijaństwa, twórca uniwersalistycznego modelu chrześcijaństwa, święty chrześcijański; autor *Listów*, główna postać połowy narracji *Dziejów Apostolskich*; święty Paweł spotkał stoików na skałach Aresa: tj. na ateńskim Areopagu, zob. Dz 17, 16 i nast. [przypis edytorski]

⁸*polor* — daw.: polysk; wyrafinowanie; kultura towarzyska. [przypis edytorski]

dzieniec przyjechał do Aten i tam się zbliżył do przedstawiciela szkoły cyników, Kratesa, poznał się ze Stilponem z Megary i słuchał Polemona, który stał na czele szkoły założonej przez Platona, a zwanej Akademią. Wpadł więc w żywą tradycję platońską i chodził w cieniu wielkiej postaci Sokratesa z dialogów platońskich. Stilpon wprawdzie zwalczał platońską naukę o ideach, podobnie jak Antystenes i jego uczniowie, cynicy, ale wziął od platońskiego Sokratesa to zdanie, że mądry człowiek wystarcza sam sobie i nawet bez przyjaciół potrafi się obejść, a coś dopiero bez materialnych dóbr tego świata. I zdanie to, i tę postawę przejął Zenon od Stilpona i to propagował, kiedy niedługo potem, bo około roku 310 przed Chr., własną szkołę otworzył w tzw. Portyku Malowanym.

Ten Portyk, po grecku: *Stoa Poikile*, to było murowane poddasze, podparte na słupach, wzdłuż długiej ściany. Ścianę pomalował jeszcze w 460 r. przed Chr. sławny malarz Polignot⁹. Przedstawił na niej bitwę pod Maratonem i zburzenie Troi. Ale perspektywy jeszcze nie umiał, więc figury stawiał jedne nad drugimi, jakby były widziane z góry, przy bardzo wysokim horyzoncie. Postacie były wykonane ciemnym konturem i pomalowane płasko, powierzchniami jednostajnymi, bez cieni własnych i rzuconych. Mimo to malowidło było sławne na cały świat i każdy wiedział, co to jest Portyk Malowany. Musiały w jego ścianie być jakieś drzwi i przez nie wejście do sali zebrań szkoły Zenona, bo nie mógł Zenon wyklądać na ulicy, w hałasie, kurzu i w gęstym ruchu miasta. Ale przechadzki pod cieniem tego Portyku odbywali jego uczniowie często — stąd też nazwano ich portykowcami, czyli stoikami.

Stoicy uczyli się i uczyli drugih gramatyki i logiki, interesowali się budową wszechświata i najważniejszą postawą duchową człowieka. Człowiek mądry — tak uczyli — nie zna namiętności, jest zawsze w zgodzie sam ze sobą i tak jest niezależny od dóbr tego świata, jakby był bogiem, a nie człowiekiem. Sama dzielność wystarcza mu do szczęścia.

Taki nauczyciel domowy ze szkoły stoików miał co czytać z chłopcem. Bo musiał z nim przerobić szereg dialogów Platona i szereg autorów z własnej szkoły. A sam jeden tylko stoik Chryzyp z Soloi w Azji Mniejszej (282–209 przed Chr.) zostawił miał siedemset pięć ksiąg swoich prac. Mówiono o nim, że pisał po 500 wierszy dziennie.

Surowe, wymagające wysiłków ideały życiowe stoików spotkało to samo, co spotyka wszystkie surowe ideały życiowe, kiedy się rozpowszechniają i wchodzi w modę. Zaczynają wtedy rodzić obłudę, bo ludzie wyznają je na niby, powierzchownie, ustnie, zewnętrznie, wyglądem, strojem, słowem, zwyczajem, frazesem, a w głębi duszy zostają, jakimi byli. Psychopaci przejmują się nimi najłatwiej i do głębi — ludzie zwyczajni ani nie tworzą surowych ideałów życiowych, ani się nimi głęboko nie przejmują. Takiego też stoika na niby spotykamy w naszym obrazku w postaci Arystajnety.

Pokąd go w domu nie było, miał spokój młody Klejnias. Dorósł i zaczął bywać u dziewczyny Drosis, co znaczy po polsku Rosiczka. Za młody był do zawarcia małżeństwa i podejmowania obowiązków męża i ojca. Dla zaspokajania głodu seksualnego, który się nie liczy z możliwościami społecznymi człowieka, wytworzyły Ateny również, jak wszystkie inne państwa wcześniejsze i późniejsze, prostytutkę. Dziewczeta sprzedajne, których wiele występuje w *Dialogach* Lukiana, nie są typami na pograniczu szpitala i kryminału, jak prostytutki nowoczesne — te dziewczeta często szczerze kochają swoich chłopaków, co im nie przeszkadza w wykonywaniu zawodu i nie musi powodować krwawej tragedii, kiedy się taki chłopak ożeni albo zmieni przedmiot zainteresowań.

Klejnias przywiązał się też, widać, szczerze do swojej pierwszej wybranej, ale musiał ustąpić wobec powagi mistrza. Na tym mistrzu poznają się najlepiej ludzie prości, jak służący Dromon, który nosi listy od Klejniaśa do Rosiczki. Sam Klejnias jest, zdaje się, zbyt naiwny na to, żeby dojrzeć ukryte pobudki swego mistrza. Jaskółeczka (po grecku Chelidonion) jest „wykształcona”, bo umie czytać i zna się na charakterze pisma. Ale niepiśmienna, zdaje się, Rosiczka zna się też na przyjętej formie listów. W nagłówku powinno być większymi literami: „Klejnias Rosicze pozdrowienia” lub coś podobnego.

Trudno powiedzieć, co Arystajnetos czytał z Klejniaśem. Mógł być czytać nawet ustęp z *Fajdrosa*, wstęp do mowy Lizjasza — to by podpadło pod cytowane tu słowa Dromona.

⁹Polignot z Tazos, gr. *Polygnotos* (V w. p.n.e.) — pierwszy klasyk malarstwa greckiego; wprowadził tetrachromię, tj. technikę czterech barw (czarnej, białej, czerwonej, żółtej); malował wielkie kompozycje o tematyce mitologicznej, niekiedy historycznej; zdobił budynki publiczne w Atenach ok. 470 p.n.e. [przypis edytorski]

Napisy na murach w rodzaju tego, jaki proponuje Jaskółeczka, znaleziono naprawdę w Pompejach¹⁰. Ten satyryczny obrazek Lukiana ma żywość świeżego szkicu z natury. Dziś jeszcze w Atenach między odkopanymi fundamentami domów i śladami ulic można by wskazać, którądy chodziła Nebrida za Klejniąsem. Aż do bramy Dipylon, za którą był cmentarz, zachowany do dziś. Na północno-zachodnim krańcu dawnego miasta. Tamtędy się szło do Eleusis albo na prawo do Akademii.

¹⁰*Pompeje* — miasto rzymskie zasypane pyłem wulkanicznym w czasie wybuchu Wezuwiusza w 79 n.e., szerzej znane dzięki wykopaliskom prowadzonym systematycznie od 1869. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*. Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lukian-rozmowa-jaskoleczki-i-rosiczki/>

Tekst opracowany na podstawie: Lukian z Samosaty, *Dialogi wybrane*, tłum. Władysław Witwicki, Wrocław, Książnica-Atlas, 1949

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja wydana w ramach biblioteki Wolne Lektury (wolnelektury.pl).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).